



Rządy zarządu

Fot. iStockphoto.com

Debata dotycząca funkcjonowania szpitali w Polsce trwa od wielu lat i nie spodziewam się jej końca. Stworzono jedynie sieć szpitali, która *de facto* nie zmieniła zasady samodzielnego działania każdej jednostki ani tego, że zarządzający realizują ambicje właścicielskie pod pozorem konkurencji.

Konkurencji, która miała doprowadzić do podniesienia jakości świadczeń medycznych, a tak naprawdę sprowadziła się do konkurowania o tę samą pulę pieniędzy z budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia przeznaczaną na poszczególne zakresy świadczeń. Efektem chorych ambicji jest tworzenie nowych oddziałów czy specjalistycznych pracowni – niejednokrotnie deficytowych, co powoduje zwiększanie strat szpitali, które już i tak znajdują się w trudnej sytuacji finansowej. Utrzymywanie takiego stanu rzeczy zawsze będzie prowadziło do zapaści organizacyjnej i ekonomicznej.

Jeśli przyjrzymy się efektywności wykorzystania publicznych pieniędzy, dojdziemy do wniosku, że spora ich część jest wydatkowana nieracjonalnie. Tam gdzie szpitale są położone blisko siebie, nie ma uzasadnienia powielania zakresów działalności, realizacji dublujących się inwestycji w infrastrukturę i sprzęt medyczny. Dlatego słuszna wydaje się propozycja, aby w poszczególnych regionach dążyć do optymalnego przemodelowania zakresów działalności placówek i ich konsolidacji organizacyjnej. Wykorzystanie efektu skali w zakresie zakupów, *outsourcingu*, inwestycji i tworzenia centrów usług wspólnych znacząco wpłynie na efektywność funkcjonowania szpitali. Sama zmiana właściciela lub podmiotu tworzącego na samorząd wojewódzki,

o czym się ostatnio głośno mówi, niczego nie zmieni. Propozycja ta sprowadza się do zmiany nadzorca.

Szpitaly potrzebują realnego i kompetentnego zarządu potrafiącego opracować wspólną, a zarazem spójną strategię ich funkcjonowania w regionie. Zarządu, który będzie w sposób umiejętny tę strategię wdrożyć. Zarządu, który będzie odpowiadać również za kształtowanie optymalnej oferty medycznej w poszczególnych jednostkach, racjonalne planowanie inwestycji i ich zabezpieczenie finansowe.

„ Szpitale potrzebują realnego i kompetentnego zarządu, który opracuje wspólną, a zarazem spójną strategię ich funkcjonowania w regionie ”

W tym kontekście pomysł utworzenia regionalnych i niezależnych od czynników politycznych konsorcjów medycznych wydaje się wart rozważenia.

Michał Ogrodowicz